

REKODZIEŁO i PRZEMYSŁ

Organ Związku Stow. Rękodzielniczych i Przemysłowych Żyd. Woj. Krakowskiego

Za komitet Redakcyjny i Wydawniczy J. GOLDSTEIN redaktor naczelny.

Redakcja i Administracja Kraków, ul. Podbrzezie 6, II. piętro.

Ad multos annos!



Nasz czcigodny Prezes p. Joachim Steinberg za swoją owocną wieloletnią działalność na polu społeczno-rzemieślniczym został odznaczony Krzyżem Zasługi.

Niech nam więc wolno będzie w kilku słowach podnieść wszystkie chlubne etapy działalności około skonsolidowania rzemieślnika żydowskiego nie tylko w Krakowie, lecz i w całej Zachodniej Małopolsce, które są wyłącznie zasługą naszego Prezesa.

Gdy w roku 1918 Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich, które założone było w roku 1871, z powodu czasów wojennych było w stanie rozpadnięcia, wówczas Joachim Steinberg silną ręką wziął rządy w swoje ręce, zorganizował i wzmocnił rozluźnionych rękodzielników żydowskich i po kilku latach bez funduszy, lecz wyłącznie ofiarnością Zarządu i członków, wybudował własny dom 3-piętrowy dla żydowskiego rzemiosła na Podbrzeziu pod L. 6, gdzie pręc biur, sali zabawowej i zgromadzeniowej, oraz biblioteki i czytelnicy dla członków stowarzyszenia, wielką część budynku poświęcił na założenie Bursy dla terminatorów, która do tej chwili z chlubą dla niego i dla rzemiosła żydowskiego prosperuje i obecnie znacznie rozszerzoną zostanie.



Jego załugą jest zwołany w roku 1926 do Krakowa zjazd Stowarzyszeń Rzemieślników żydowskich z całej Polski dla publicznego zamanifestowania lojalności i wierności rzemiosła żydowskiego dla odrodzonej Ojczyzny.

Jako członek Prezydium izby Stowarzyszeń rzemieślniczych wojewódzkich na Kottłowie, Prezes Steinberg przez kilkanaście lat chlubnie pracował na polu społecznym dla rzemiosła polskiego wogóle i swojemi mądrymi radami, oraz taktem położył pierwszy kamień węgielny pod uzgodnienie wspólnych interesów rzemiosła bez różnicy wyznania.

Jego dziełem jest też kompromisowe utworzenie bez wyborów obecnej Izby Rzemieślniczej.

Ostatniem dziełem czcigodnego Prezesa było stworzenie przy Stowarzyszeniu naszym Komisji Społecznej, która z pomocą jego zebrała fundusze i zakupiła koło Rabki w Zaborni około 2 morgi gruntu pod budowę Domu Uzdrawiskowego dla rękodzielników.

Obecnie pracuje nasz Prezes nad projektem wybudowania tego Domu Uzdrawiskowego i nad sposobem zebrania funduszy z ofiar publicznych życzliwego społeczeństwa żydowskiego na cele tej budowy.

Życzymy Mu do tego sił i zdrowia — ad multos annos. —

Sprawozdanie prezesa

z czynności Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie za rok 1929.

Rok ubiegły stanowić będzie w rozwoju Stowarzyszenia naszego ważny etap na drodze rozrostu i skonsolidowania się tej naszej organizacji rękodzielnika żydowskiego w Krakowie.

W roku ubiegłym poraz pierwszy od swego istnienia Stowarzyszenie nasze stanęło przed zagadnieniami przeprowadzenia swoich reprezentatów do ciał autonomicznych, a mianowicie Kahałów, podgórskiego i krakowskiego, do Związku Cechów Krakowskich i do Wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Jeśli do Kahału w Podgórzu nie udało się nam przeprowadzić żadnego z naszych reprezentatów, to winę tego przypisać należy przede wszystkim zbyt krótkiemu czasowi do odpowiedniego przygotowania tych wyborów, jak również brakowi dyscypliny organizacyjnej wśród naszych podgórskich kolegów.

Wybory do Kahału krakowskiego przyniosły nam wcale poważny sukces, gdyż w Radzie dały nam 2 reprezentantów w osobach pp. radców kahału Izraela Abrahamera i Maurycego Goldfarba, a w Zarządzie jednego reprezentanta w osobie p. radcy kahału I. S. Goldschmieda. Sukces nasz przy tych wyborach byłby daleko większym, gdyby nie znaczna część naszych kolegów, która powodowana częściowo partyjnym zaślepieniem politycznym czy też niestety w dosyć znacznej liczbie interesami czysto osobistymi, opuściła nasz wspólny sztandar rękodzielniczy i głosowała częściowo wprost na naszych wrogów, a częściowo na osoby prywatne, z rękodzielnictwem żydowskim nic wspólnego nie mające.

Wybory do Wojewódzkiej Izby Rękodzielniczej, przeprowadzone przy wybitnym współudziale naszego Stowarzyszenia pod egidą Centrali Rejonowej na Województwo Krakowskie, przyniosły rękodzielnikom żydowskim całej Zachodniej Małopolski ogromny sukces moralny, gdyż kosztem poświęcenia 2—ch mandatów do Wojewódzkiej Izby Rękodzielniczej (w miejsce dziesięciu nam należących się otrzymaliśmy tylko 8 mandatów), osiągnęliśmy bezwzględną zgodną współpracę z naszymi chrześcijańskimi kolegami a nasi żydowscy reprezentanci w Izbie Rękodzielniczej cieszą się ogólną sympatią i poważaniem.

Wybory do powiatowego Związku Cechów w Krakowie dały nam również korzystny wynik, następstwem którego był wybór reprezentanta rękodzielników żydowskich do prezydium Związku.

Pan Józef Kleinberger, który na to zaszczytne miejsce powołany został, piastuje tę godność jak dotychczas z korzyścią dla całego Związku Cechów,

nie zaniedbując dopilnowania interesów rękodzielnika żydowskiego.

Przy wyborach do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie weszli z łona Stowarzyszenia naszego jako radcy Izby Handlowej i Przemysłowej z kurji handlowej p. Teodor Dembitzer, z kurji małego przemysłu p. Joachim Steinberg.

Z okazji wyborów do wyżej wymienionych ciał autonomicznych powstały w łonie Zarządu Stowarzyszenia jak i wśród członków Stowarzyszenia liczne nieporozumienia i spory i często się zdawało, że nastąpi rozbitcie jedności Stowarzyszenia. Przywiązanie jednak do Stowarzyszenia i zdrowy rozsądek wzięły górę, różnice zapatrywań i ambicje osobiste ustąpiły interesowi ogółu tak, że obecnie w łonie Zarządu jak i pomiędzy członkami Stowarzyszenia panuje zupełna zgoda i chętna współpraca dla dobra ogółu rękodzielników żydowskich.

Dla dania przykładu, że członkowie Stowarzyszenia w interesie Stowarzyszenia bezwzględnie zobowiązani są poddać się uchwałom ogółu członków Stowarzyszenia, t. j. Walnego Zgromadzenia i postępować w myśl nakazów tych uchwał, Zarząd Stowarzyszenia widział się zmuszonym członków Stowarzyszenia, którzy podczas wyborów do Kahału w Krakowie jawnie i ostentacyjnie przeciwko liście kandydackiej Stowarzyszenia występowali, na podstawie § 13 statutu Stowarzyszenia z grona członków Stowarzyszenia wykluczyć.

Niektórzy z wykluczonych członków wnieśli do Walnego Zgromadzenia odwołania przeciwko ich wykluczeniu. Zarząd Stowarzyszenia niema nic przeciwko ponownemu przyjęciu wykluczonych członków Stowarzyszenia, o ile wniosą do Zarządu Stowarzyszenia deklarację, że w przyszłości poddadzą się bezwzględnie uchwałom Walnego Zgromadzenia i więcej na szkodę Stowarzyszenia działać nie będą. Zarząd Stowarzyszenia musi się jednakże zastrzec przeciwko ponownemu przyjęciu członków o zapatrywaniach skrajnie politycznych, wrogich interesom ogółu członków Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie nasze liczyło z końcem roku 1928 członków rzeczywistych 621, ubyło w ciągu roku administracyjnego 42, przybyło 45 tak, że Stowarzyszenie nasze liczyło z końcem roku 1629 członków 624.

Ustępujący Zarząd odbył w ciągu roku 46 posiedzeń Wydziału i t. p. konferencji, oraz 6 nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń.

O ile członkowie Stowarzyszenia coraz regularniej wpłacają zaległe wkładki, (zaległości wynoszą mimo to jeszcze kwotę 4 904. Zł.), to ciągle jeszcze nie mogą się oswoić z obowiązkiem regularnego uiszczania wkładek pośmiertnych. Wobec ostatnio zapadłych uchwał co do zmiany statutu, na podstawie obecnie obowiązującego statutu § 7 litera c) płacenie wkładek pośmiertnych jest statutowym obowiązkiem członka Stowarzyszenia, a zaległości z tego tytułu powstałe są tak samo jak wkładki zaskarżalne.

Ze szczegółowego sprawozdania sekcji społecznej wynika, że sprawa nabycia parceli pod budowę Domu Zdrojowego dla Rękodzielników żydowskich w Zaborni obok Rabki jest już faktem dokonany. Obecnie pracuje się nad ustaleniem planu i zdobyciem dalszych funduszy dla przystąpienia do budowy.

Kończąc niniejsze sprawozdanie z ogólnych czynności Stowarzyszenia za rok ubiegły z przykrością stwierdzić muszę, że Stowarzyszenie nasze w roku ubiegłym straciło dzielnego bojownika sprawy naszej w osobie delegata Walnego Zgromadzenia do Prezydium p. Juljana Goldsteina. Ponieważ p.

Goldstein ze względów w szczególności zdrowotnych, jak i zawodowych tak intensywnej współpracy dla Stowarzyszenia jak dotychczas więcej poświęcić się nie może, przeto na podstawie § 5 c Statutu imieniem Zarządu proponuję Walnemu Zgromadzeniu mianowanie p. Juljana Goldsteina honorowym członkiem Stowarzyszenia.

W ostatnich miesiącach działalności Stowarzyszenia przekonali się wszyscy członkowie Zarządu i członkowie Stowarzyszenia, że przy dobrej woli i kierowaniu się przede wszystkim dobrem ogółu współpraca jest nietyko dla Stowarzyszenia korzystną, ale też pracującym daje zadowolenie z rezultatów dokonanej pracy.

Dlatego też pozwalam sobie tak tych Szan. Panów którzy w Zarządzie pozostali, jak też i tych, którzy w rezultacie nadechodzących wyborów do Zarządu wejdą prosić, aby w obradach swych i działalności swej jako członkowie Zarządu pamiętali zawsze o tem, że strzeżenie dobra ogółu rękodzielników żydowskich jest ich najwyższym obowiązkiem.

J. Steinberg.

Kryzys rękodziela w spadku po zaborcach.

Obecne fatalne położenie rękodziela nie należy przypisać wyłącznie stosunkom powstałym po uzyskaniu naszej niepodległości państwowej wskutek nieumiejętnej gospodarki, lecz może w głównej części tym, którzy stali na czele spraw rzemieślniczych przed wojną, za rządów zaborczych.

Jeśli sobie uprzytomnimy początki odbudowy państwa polskiego przy zawierusze wojennej, bez własnego pieniądza z niedoświadczonymi, nieumiejącymi rządzić ludźmi u steru to nie dziw, że nie byliśmy w stanie pójść naprzód i podźwignąć się, a tem mniej nadażyć postępom innych państw już dawniej zagospodarowanych. — Że nie byliśmy dobrze zagospodarowani, jest właśnie winą w pierwszym rzędzie zaborców, którym ta sprawa na sercu leżeć nie mogła.

Najkorzystniej przedstawia się rozwój rzemiosła w b. zaborze niemieckim. Butni Niemcy nie przypuszczali nigdy, że będą musieli zwrócić zrabowane ziemie i nie przeszkadzali rozbudowie we wszystkich dziedzinach gospodarczych; a że są oni — co im trzeba przyznać — pilni, pracowici i dążą wciąż do największej doskonałości wytwórczej, udzieliło się to i obywatelom polskim tej dzielnicy.

O Kongresówce można zaznaczyć, że wielki przemysł był silnie rozwinięty i dostosowany do potrzeb rosyjskich, natomiast rękodzieło, jako wolny zawód był co prawda silny liczebnie, lecz tylko w niektórych

zawodach należycie wydoskonalony.

U nas natomiast w b. zaborze austriackim stosunki gospodarcze są obecnie tak fatalne z następujących powodów: Wiadomem jest, że Wiedeń usilnie starał się Galicję zalewać towarem przemysłowym dla utrzymania rozwoju swych fabryk, nie dopuszczając nas do rozwoju, protegując natomiast i podtrzymując ziemiaństwo. Mielśmy jednak Sejm krajowy, którego Wydział przemysłowy pod mianem Patronatu rzemiosł starał się faktycznie o podniesienie i rozwój rodzimego przemysłu. Dość skromne fundusze tegoż nie pozwalały przyjść z pomocą szerszemu i potrzebującemu rzemiosłu. Pomoc rzeczywiście była dla rękodziela wielką ze strony Patronatu i w niejednym wypadku uratowała nietylko egzystencję, ale też przyczyniła się do rozszerzenia i udoskonalenia wytwórczości przemysłowej. Wysiłki te nie wiele mogły pomóc, ponieważ kraj nasz był zalewany towarem z poza granic, z którym nie byliśmy w możności konkurować, mimo doskonałości naszych wyrobów. Jeszcze przykrzejszem było dla nas stanowisko naszych rodzimych patriotów austriackich, tych patryjarchów rzemiosła, na ustach których były zawsze słodkie słowa i pocieszenia. Przywódcy, jak zwykle, zajmowali się więcej polityką, aniżeli swemi owieczkami naówczas potulnemi. Wydziały przemysłowe jako instytucje rządowe trzymały się przede wszystkim biurokratyzmu, no i jako

wielce patryjotyczne, miski rządowej. Panowie w tych urzędach wiele mogli zdziałać dla rozwoju rzemiosła, tymczasem w wielu wypadkach robili trudności, Jak to zwykle bywało w austriackich urzędach, korzystali tylko protegowani, inni pozostali na uboczu. Obecnie urzędy te pozostały po zaborcach, a z niemi dawny system. Fakta te, może napozór błahe, jednak w konsekwencji swej przez długi okres czasu podtrzymywane, tworzyły pokaźną zaporę w rozwoju naszego przemysłu.

Z uzyskaniem naszej niepodległości zabrano się dopiero szczerze do odbudowy rzemiosła, tego może najważniejszego czynnika w naszym ustroju gospodarczym, czy to celem uniezależnienia się od obcych, czy też z uwagi na brak wielkich zasobów pieniężnych dla stworzenia dużych wytwórni t. j. fabryk. Że rozwój rzemiosła nie poczynił pożądanego postępu, składało się na to wiele przyczyn, które już na tem miejscu omawialiśmy. Przypomnieć należy niestałość pieniądza, stratę przy dwukrotnej zmianie pieniądza i co najważniejsze to, że nasze ustawodawstwo zajęte ciągłymi sporami wewnętrznymi, nie było w stanie dla rzemiosła nic konkretnego uczynić. Wydana w ostatnim czasie w drodze dekretu Prezydenta Państwa ustawa przemysłowa jest za młoda i niedociągnięta, to też nie mogła jeszcze przyczynić się do należytego rozwoju i poprawy przemysłu. Mamy nadzieję, że po przezwyciężeniu trudności wzgl. kłopotów państwowych, odpowiednie czynniki rządowe wglądną w opłakany stan rękodzielniczy i przeciwie zajmą się losem tychże, gdyż tylko to poparcie może dźwignąć i rozwinąć nasz przemysł rodzinny, przyczyniając się temsamem do dobrobytu Państwa.

jg

„I w pocie czoła będziesz pracował na chleb powszedni“.

Temi biblijnymi słowami wypędzono naszych prarodzciców z raj.

Jednakże w spadku ten nakaz biblijny wyłączenie oddziedziczyliśmy my, rzemieślnicy, z tą jednak różnicą, że mimo naszej chęci do pracy, mimo naszych potów na czole, chleba powszedniego uzyskać nie możemy.

Od kilku lat rzemiosło nasze przechodzi ciężki kryzys na polu gospodarczym, kryzys bezrobocia, zastoju, braku zamówień, braku gotówki, braku utrzymania i te wszystkie kryzysy wtrąciły nas w skrajną nędzę, zagrażającą wogóle egzystencji rzemiosła. I ten ciężki stan chorobliwy należy bez-

zwłocznie wszelkimi środkami uzdrawiać i leczyć.

Związek Cechów Krakowskich jeszcze przed ośmiu tygodniami uchwalił na posiedzeniu Zarządu zwołać wiec rzemieślniczy, a krakowska Kongregacja kupiecka solidarnie ze rzemiosłem chciała wystąpić na tym wiecu, jednakże ugłaskani zostali przywódcy rzemieślników przez Władze i wiecu narazie zaniedbano.

Zastanówmy się nad tem, czy wiec publiczny jest trafnym lekarstwem na choroby rzemieślnicze, czy uzdrowi rzemiosło i czy zapobiegnie dalszemu upadkowi tegoż.

Otóż wiec jest wprawdzie lekarstwem radykalnym, ale wedle naszego zdania byłby najodpowiedniejszym zabiegiem z powodów następujących:

Wiec rzemieślniczy nie byłby wiecem demonstracyjnym, lecz w sposób rozważny i spokojny uświadomiłby także przez prasę, tak społeczeństwo, jakoteż Wysoki Rząd, o powodach upadku rzemiosła i o najbardziej piekących postulatach tegoż, oraz o doraźnych ulgach, któreby musiały **bezwłocznie** być przyznane, aby rozgorzyczenie rzemiosła zostało uspokojone!

Nie uznajemy więc powodów naszych prowodyrów, którzy mylnie takiego wiecu się obawiają, lecz „ut aliquid fecisse videatur“ aby tylko wyglądało, że coś się robi, postanowili leczyć rzemiosło starym środkiem uniwersalnym t. j. memorjałami.

Niema więc innej rady, niech już memorjały nam ulgę przyniosą, ale wątpimy, czy te memorjały zetrą pot z czoła chorego rzemiosła, które ciężko boryka się o pracę, o wyżywienie i inne konieczności życiowe obywatela stanu średniego.

Jednakże i tych memorjałów jakoś doczekać się nie możemy. Nasi przewodnicy bowiem wyszukali znowu coś nowego, aby sprawę przewlec.

Mianowicie wzorując się na nowoczesnej medycynie postanowili zwołać wkrótce rodzaj konsyljum, czyli ankietę z udziałem kilku pp. profesorów ekonomji, przemysłu i finansowości, i ta ankietę publicznie zbada powody choroby rzemiosła, przebieg tejże, oraz wynajdzie „serum“, mogące uzdrowić tę mizerję gospodarczą rzemiosła. Następnie wyniki ankiety ogłosi się w broszurze drukiem, i będziemy czekać, czy serum to przyniesie temu rzemiosłu oczekiwane uzdrowienie.

Trudno nam jest w granicach tego artykułu wyliczyć wszystkie powody, które doprowadziły rzemiosło do stanu chronicznie chorobliwego, który niszcząc siły żywotne rzemiosła, podkopuje egzystencję całego rzemiosła, gdyż powody te są zarazem powodami ogólnej depresji na polu gospodarczym, chcemy tylko podnieść z naciskiem, że rzemiosło samo w tej sprawie nie ponosi żadnej winy.

Wiemy też bardzo dobrze, że i sfery miaro-

dajne nie są w stanie jednym zamachem uzdrowić rzemiosła, a inne dziedziny życia państwowego zostawić na uboczu.

Ponieważ atoli **egzystencja** rzemiosła całego jest zagrożona i nie możemy przetrzymać tego kryzysu ogólnego, musimy żądać ze strony Władz Rządowych takich **doraźnych** zabiegów, któreby temu choremu rzemiosłu dały **doraźnie** możliwość przetrzymania.

Oczywiście nie prowadzą do tego bezwzględne egzekucje podatkowe, lecz należy koniecznie rzemieślnicze zaległości podatkowe, wątpliwe i nieściągalne, nie **indywidualnie**, lecz **sumarycznie** po koniec roku 1928, **bezwzględnie umorzyć**.

Także tegoroczne wymiary podatku obrotowego, które dzięki zbytniej „sprężystości“ naczelników urzędów skarbowych wypadły wielokrotnie wyższe niż w roku zeszłym, -- należy **bezwzględnie** zreasumować i wedle znanych nam i publicznie ogłoszonych wskazówek Władz centralnych zniżyć,

lub conajwyżej utrzymać na wysokości wymiarów roku 1928.

Należy także stworzyć **bezwłocznie** fundusz budowlany i udzielać pożyczek budowlanych, aby ruch budowlany spowodował zatrudnienie tak **rzemieślników**, jak i **robotników**, a w konsekwencji podniósł także **stan kupiecki**.

Wkońcu winien rząd **obficie** dotować spółdzielnie rzemieślnicze, aby rzemieślnik ze swemi rymesami nadal nie wpadał w ręce „czarnych lichwiarzy“.

Te najistotniejsze postulaty powinien Rząd jednym życzliwym dla lojalnego rzemiosła gestem **bezwłocznie** załatwić, -- a chociaż przez ten gest rzemiosło jeszcze nie będzie całkowicie uzdrowione, jednakże, będzie przynajmniej w stanie, -- w myśl schedy biblijnej — pracować w pocie czoła na chleb powszedni, którego obecnie tak potrzebuje i przetrzymać, aż nastaną czasy lepsze.

Józef Kl.

Z Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Na ostatnim posiedzeniu plenarnem krakowskiej Izby Przemysłowo — Handlowej radca Teodor Dembitzer zgłosił następujące wnioski w aktualnych prawach gospodarczych:

O odpisanie zaległości podatk.

1) Zważywszy, iż znaczna ilość podupadłych podatników nie jest w stanie zapłacić zaległości podatkowych zwłaszcza podatku przemysłowego od obrotu, gdyż zapłata taka równoznaczną byłaby z ich niechybną i doszczętną ruiną gosi odarczą,

2) że postępowanie Władz Skarbowych przy umarzaniu tego rodzaju zaległości połączone jest z bardzo długim upływem czasu nawet (2 lata), a w międzyczasie wykonywane bywają bezwzględnie egzekucje,

3) że Urzędy Skarbowe nie są w stanie opanować nagromadzonego materiału, t. j. próśb o odpisy podatkowe względnie ulgi, co w znacznym stopniu utrudnia sprawność urzędowania,

4) wreszcie zachodzi konieczna potrzeba bezwłocznego udzielenia łaski odpisów podatkowych po myśli art. 94 Ust. o podatku przemysłowym — Izba Przemysłowo-Handlowa wzywa Prezydium, by raczyło przy współdziałaniu Związku Izb Przemysłowo — Handlowych poczynić w Ministerstwie Skarbu właściwe kroki, zmierzające do usprawnienia i przyspieszenia załatwienia podań o odpisanie zaległości podatkowych za lata 1924, 5, 6, 7, 8, na skutek indywidualnych próśb zainteresowanych. Izba uważa, że zarejestrowane organizacje kupieckie, przemysłowe

i rękodzielnicze mogą w tym kierunku w znacznym stopniu przyczynić się do przyspieszenia tej akcji, a to przez opinjowanie podań.

Oplaty i kary w Kasie Chorych.

1) Przed dwoma laty Zarząd Kasy Chorych podwyższył składki członkowskie z 6 i pół na 7 i pół procent zasadniczej płacy ubezpieczonych, motywując potrzebę podwyżki koniecznością zebrania funduszy na budowę szpitala Kasy Chorych. Skoro ten początkowy zamiar wybudowania szpitala jest obecnie nieaktualny na skutek zarządzenia p. Komisarza Kasy Chorych, nie zachodzi konieczność dalszego pobierania powyższych składek, tembardziej iż wysokość tychże jest dla sfer gospodarczych bardzo uciążliwa.

2) Mimo, iż inne instytucje ubezpieczeń społecznych (Fundusz Bezrobocia, Zakład pracowników umysłowych, Zakład ubezpieczeń od wypadków) stosują wobec zalegających członków zniżone odsetki zwłoki t. j. 12 proc. Kasa Chorych nadal żąda i pobiera 24 procent. Jest to odsetek ani w życiu gospodarczym, ani w stosunku do Władz podatkowych już obecnie nie stosowany i stojący w rażącej sprzeczności z istniejącymi ustawami o lichwie pieniężnej.

3) Organa wykonawcze Kasy Chorych nadal posilają się przy egzekucjach zaległości składowych adwokatami i osobistymi interwencjami przy akcie egzekucyjnym, co w wysokim stopniu i nieproporcjonalnie do egzekwowanej kwoty podraża koszta eg-

zekucji. W tym kierunku pożądaną jest zmiana, by w Kasach Chorych przy egzekucjach posiłkowałą się organami sądowymi bez interwencji osób trzecich.

Izba uprasza więc Prezydium o interwencję w Ministerstwie pracy i opieki społecznej celem przeprowadzenia powyższych uzasadnionych postulatów.

O nadliczbowe godziny pracy.

Wobec masowych procesów sądowych, spowodowanych żądaniem wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy przez pracobiorców dopiero po rozwiązaniu stosunku pracy najemnej, wzywa się Izbę Przemysłowo — Handlową o wystąpienie do Wysockiego Rządu z wnioskiem o uzupełnienie art. 16 ustawy o pracy najemnej w tym kierunku, aby żądania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe przez pracowników umysłowych i fizycznych mogły być dochodzone do 3ch miesięcy. Po 3ch miesiącach pretensja każda taka staje się przedawnioną. Miernikiem płatności i przedawnienia takiej pretensji jest każdomiesięczna lub tygodniowa wypłata normalna, o którą pracownik winien natychmiast się upomnieć.

Jeszcze w sprawach Kasy Chorych

Na tems mem posiedzeniu Izby handlowej radca **Steinberg** korzystając z okoliczności, że do wydatków Izby wstawiono także kwotę rozchodu na Kasę Chorych, przypomina, że w tym wydatku figuruje dodatek 15 % uchwalony swego czasu przez Zarząd Kasy Chorych na budowę szpitala. Jak wszystkim wiadomo, budowa szpitala została od wiosny zeszłego roku zaniechaną, mimo to dodatek ten dalej się ściąga. Nie chodzi tutaj o sumy, opłacone z tego tytułu, które — jak n. p. w wydatkach Izby wynoszą około 1.000Zł, lecz idzie o interesy ogółu. Mowca prosi, aby Izba, jako instytucja powołana do strzeżenia interesów przemysłu i handlu, zajęła się tą kwestją. Jeżeli budowa szpitala została tylko czasowo zaniechaną, należy dopilnować, aby sum tych nie marnowano, obracając je na inne cele. Obecnie wpływa z tego tytułu około 80.000 Zł. miesięcznie.

Mowca stwierdza dalej, iż liczenie odsetek od zaległości przez Kasy Chorych jest wbrew ich statutowi, a więc niedopuszczalne. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa funduszu bezrobocia. Przez przeciąg kilku lat nikt nie interesował się płatnikami, dopiero po upływie tego czasu otrzymują płatnicy nakazy, sporządzone na podstawie wymiarów Kasy Chorych, zaliczające odsetki zwłoki za 4 — 5 lat w wysokości 5 % miesięcznie, licząc przytem procenta od procentów. Kwestja ta jest zbyt obszerną, aby ją

móc dziś całkowicie omówić, wobec czego zgadza się mowca z wnioskiem prez. Epsteina, aby przedstawić ją Zarządowi Izby do rozpatrzenia i przygotowania odpowiedniego memorjału.

Sprawa egzaminów majsterskich.

Jak ogółowi rękodzielników wiadomo, na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu wszyscy majstrowie, którzyby chcieli trzymać i kształcić terminatorów, zobowiązani są poddać się egzaminowi majsterskiemu bez względu na to, od jak dawna swoje rzemiosło samodzielnie wykonują.

Rozporządzenie to mogło się w swoich następstwach stać dla ogółu rękodzielników Małopolski wprost katastrofalnem, gdyż jakże żądać od ręki dzielnika, który już 20 i więcej lat samodzielnie pracuje, ażeby jako człowiek stary poddawać się miał nowym egzaminom.

Dzięki energicznemu stanowisku, zajętemu przez krakowską Izbę Rzemieślniczą, w szczególności przez prezydenta Izby p. Jana Wolnego, popartego jak najenergiczniej przez posła p. Henryka Mianowskiego, odbyła się ostatnio w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie konferencja powołanych czynników pod przewodnictwem p. Ministra Kwiatkowskiego i w obecności p. Wojewody krakowskiego Dra Kwaśniewskiego. Rezultatem konferencji była uchwała, że wszyscy majstrowie, którzy dotychczas na podstawie praw nabytych zawód swój wykonywali i terminatorów kształcili, otrzymują tytuł mistrza i żadnych nabytych praw nie tracą.

Ze strony rękodzielników należy się gorące podziękowanie p. Mini trowi Kwiatkowskiemu, że do stanowiska, zajętego przez krakowską Izbę Rzemieślniczą bez jakichkolwiek trudności łaskawie przychylić się raczył, a w niemniejszej mierze należy się też głęboka wdzięczność ze strony wszystkich rękodzielników dla p. Wojewody krakowskiego Dra Kwaśniewskiego, który dla poparcia stanowiska krakowskiej Izby Rzemieślniczej do Warszawy pojechał i stanowisko to gorąco popierał.

Ze sukcesu krakowskiej Izby Rzemieślniczej korzystają również i rękodzielnicy dawnego zaboru rosyjskiego, gdyż ważność uchwały powyższej rozciągniętą została na całe państwo.

J. St.

Izrael Steiner
pracownia kuśnierska i skład futer
KRAKÓW, Grodzka 29.

Czego oczekujemy od Rządu?

Memoriał Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie.

Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich „Szomer Umonim“ w Krakowie przedłożyło w połowie stycznia br. Wojewódzkiej Izbie Rzemieślniczej w Krakowie poniższy memoriał dla skierowania go do miarodajnych czynników rządowych:

Kryzys gospodarczy, jaki Państwo nasze obecnie przeżywa, odbił się w pierwszym rzędzie na stanie rękodzielniczym. Nędza i głód zagładają coraz częściej i do coraz to większej ilości pracowni i mieszkań rękodzielniczych. Za nędzą idzie rozpacz, a rozpacz złym jest doradcą.

My jako reprezentanci zorganizowanego rękodzieła, w pełnym poczuciu odpowiedzialności, jaka na nas ciąży, zwracamy się do Wysokiego Rządu, do którego z pełnym zaufaniem się odnosimy, by szukał ulgi i pomocy dla tego prawie już całkiem zniszczonego rękodzieła.

Ciężary, pod jakimi to rękodzieło się ugina, są liczne i jak na niski poziom materialny tego rękodzieła nieznosne i zgoła niszczące.

Z jednej strony kompletny zastój budowlany i ogólny kryzys gospodarczy pozbawiają rękodzielnika wszelkiej możliwości zarobku, a gorączka zdobycia jakiegokolwiek zatrudnienia wywołuje konkurencję posuniętą do ostatecznych granic, powodującą dalszą ruinę i ciągle dalsze zadłużenie się rękodzielnika. Poza konkurencją pomiędzy sobą, musi obecnie rękodzielnik konkurować z zakładami karnymi i przedsiębiorstwami państwowymi, jak arsenały i t. p.

Pobieranie zapłaty za swe wyroby wekslami, przez dłużnika bardzo często niewykupywanymi, lichwiarskie koszty eskontu tych weksli na rynku prywatnym (do banków rękodzielnik przystępu niema), powodują dalszą ruinę materialną rękodzielnika.

Rzecz naturalna, że rękodzielnik materialnie tak wyniszczony w żaden sposób nie może sprostać ciężarom, jakie na niego w postaci zobowiązań podatkowych i świadczeń społecznych spadają.

Następstwem tego są egzekucje, przeprowadzane przez władze skarbowe i gminne, a już z całą bezwzględnością i surowością przez instytucje ubezpieczeń społecznych, jak Kasy Chorych, Fundusz Bezrobocia, Zakład Ubezpieczeń od Wypadków i t. p. Zdobyte społeczne wszelkiego rodzaju jak ochrona pracy i t. p., które jak z rogu obfitości posypały się za ostatnich rządów na robotników, zastały rękodzielnika do tak wysokich świadczeń gospodarczo nieprzygotowanym i powodują dalsze jego zubożenie. A przecież każdy ekonomicznie myślący człowiek

musi przyznać, że rękodzielnik jest w Państwie elementem gospodarczo twórczym, do Państwa i swojego rządu przywiązanym i że w najżywotniejszym interesie Państwa leży nie dopuścić do tego, aby ten zrozpaczony i znękany rękodzielnik stał się łupem rozmaitego partyjnictwa, lub zgoła elementów wyrotowych.

Powodowani wyżej wyłuszczonejmi względami, przychodzimy do Wysokiego Rządu z prośbą o rozpatrzenie i uwzględnienie następujących postulatów:

Wysoki Rząd winien:

1). Dla stworzenia nam źródeł zarobku w pierwszym rzędzie uruchomić znaczne kredyty budowlane, obracane przede wszystkim w drodze tanio oprocentowanych pożyczek budowlanych dla wzmoczenia inicjatywy prywatnej. Za rozwojem ruchu budowlanego pójdzie rozwój wszystkich innych źródeł zarobkowania.

2). Zasiłić kredytowe Kasy rękodzielnicze znacznymi kredytami gotówkowymi i rozszerzeniem kredytów reeskontowych w bankach państwowych. Stan rękodzielniczy jest conajmniej tak gospodarczo twórczym, jak stan rolniczy i wielki przemysł, kredyty mu udzielane bezwarunkowo pewniejsze, a był dotychczas w szczególności przez rządy przedmajowe wprost po macoszemu traktowany.

Stan rękodzielniczy na kredyt zasługuje i kredyt ten mu się od Państwa słusznie należy.

3) Dla uniknięcia ruiny i zaniku niezliczonych pracowni rękodzielniczych, winien Wysoki Rząd, także i w interesie podtrzymania siły płatniczej podatników:

a). odpisać zubożałym rękodzielnikom zaległe podatki i zaprzestać przeprowadzania egzekucyj niszczących rękodzielnika, a Rządowi nie dających w rezultacie żadnego pokrycia.

Sprawdzenie całkowitego zubożenia należy poruczyć dla skrócenia postępowania Izdom rękodzielniczym i Związkom Cechów, a gdzie tych niema — Cechom rękodzielniczym. Instytucje te dają gwarancję, że opinia ich pójdzie przede wszystkim po linii interesów Państwa.

b). We wszystkich innych wypadkach spłatę zaległych podatków rozłożyć na conajmniej 12 rat miesięcznych z obniżeniem kary za zwłokę do 1 % miesięcznie, również po zasięgnięciu opinii Izby i Cechów rękodzielniczych.

Z płaceniem podatków zalegają obecnie rzeczywiście tylko tacy, którzy faktycznie płacić nie są w stanie.

4). Wysoki Rząd winien zastanowić się nad

obniżeniem świadczeń, obciążających nadmiernie stan rękodzielniczy, drobny i średni przemysł, z tytułu świadczeń społecznych, a na razie zarządzić, aby instytucje ubezpieczeń społecznych, jak Kasy Chorych, Zakład Ubezpieczeń od Wypadków, Fundusz Bezrobocia i t. p. w tym krytycznym czasie zaniechały e. zekwowania dawnych zaległości, a procenta zwłoki aby obniżone zostały zasadniczo najwyżej do 1 0/0 miesięcznie. Policzenie wyższych procentów zwłoki (nazywanie tego karą jest obecnie nieusprawiedliwionem) jest etycznie niedopuszczalnem, jest wzbogacaniem się Państwa kosztem najbiedniejszych obywateli.

5). To samo dotyczy ściągania zaległości przez związki komunalne, w tym wypadku przez Magistrat stoł. król miasta Krakowa. W czasie największego kryzysu gospodarczego Magistrat miasta Krakowa przystąpił do ściągania zaległości za podatek lokatorski i wodociągowy, poczynszy od roku 1924, 1925 i t. d., jak gdyby celowo dawał tym zaległościom narosć do wysokości, często przewyższającej stan majątkowy dłużnika. **Co gorsza w ogromnej ilości wypadków okazuje się, że egzekucja prowadzona jest bezpodstawnie, że podatek ten został zapłaconym, a podatnik, który był na tyle przeczynnym, że pokwitowania przechował, ma i tak dosyć do latania po biurach Magistratu, zamierzać się egzekucje znieść. Ci natomiast, którzy pokwitowania zarzucili, muszą naturalnie drugi raz płacić i to z 2 0/0 zwłoki. Przy zaległościach od roku 1924 czyni to przy tej stawce przeszło 100 0/0 zaległości. Wysoki Rząd zechce i w tym wypadku łaskawie wkroczyć i polecić Związkom komunalnym wstrzymanie tego rodzaju postępowania, niszczącego egzystencję obywateli Państwa.**

6). Wysoki Rząd zechce łaskawie zwołać ankietę stron interesowanych, któraby się zastanowiła nad ograniczeniem konkurencji, wytwarzanej rękodziełu i drobnemu przemysłowi przez zakłady karne i państwowe zakłady przemysłowe, do granic zakreślonych rzeczywistymi potrzebami Państwa.

7). Wysoki Rząd zechce łaskawie wziąć pod uwagę wprowadzenie w Polsce ustawy o „Zabezpieczeniu pretensji budowlanych“ jaka w Niemczech od 30, a w Ameryce od przeszło 100 już lat obowiązuje. Niezliczone egzystencje rękodzielników i dostawców budowlanych padają co roku ofiarą nieuczciwej spekulacji budowlanej. Celem właśnie takiej ustawy ma być chronienie pretensji z tytułu dostaw budowlanych w drodze ustawowego hipotecznego zabezpieczenia tych pretensyj.

Wzór: Niemiecka ustawa „Gesetz über Sicherung der Bauforderungen vom Jahre 1895“.

Składając te nasze bóle i życzenia w ręce Wysokiego Rządu, jesteśmy pewni, że one wysłuchane i uwzględnione zostaną.

Sprawozdanie z czynności Sekretarjatu Stowarzyszenia za rok 1929.

Sekretarjat wygotował w ciągu 1929 roku 12003 pism a to:

1).	Pism w sprawach Stowarzyszeniowych	10.764
2).	„ do Magistratu	124
3).	„ „ Województwa	23
4).	„ „ Starostwa Grodzkiego	34
5).	„ „ Władz Skarbowych	740
6).	„ „ Kahału	125
7).	„ „ Zakładu Ub. od Wypadk.	47
8).	„ „ Izby Handlowej	11
9).	„ „ Urzędu bezrobocia	3
10).	„ „ Kasy Chorych	54
11).	„ „ Różnych Instytucji	78
	razem	12.003

W tym czasie wpłynęło do Stowarzyszenia i przez Sekretarjat 119 pism, które zostały odpowiednio załatwione.

Nowi członkowie.

Samuel Kaufman krawiec,	Dietla 36.
Jakób Krischer cholewkarz,	Brzozowa 4.
Juda Leib Kühn szewc,	Dietla 61
Szymon Glassner szewc,	Wolnica 9.
Chaim Tennenbaum krawiec,	Bocheńska 6.
Mojżesz Nussbaum szklarz,	Celna 12.
Samuel Weinreb krawiec,	Bożego Ciała 3.
Karol Matzner fotograf,	Starowiślna 22.
Michał Schiff fryzjer,	Brzozowa 20.
Wilhelm Klausner szewc,	Marka 18.
Samuel Wurzel kołodziej,	Kupa 14.
Borys Fryd szewc,	Zacisze 16.
Alter Rafałowicz szewc,	Kilińskiego 17.
Józef Żarkier cukiernik.	Józefa 4.
Efroim Kleinman cholewkarz,	Józefa 5.
Zygmunt Förster wyr. metal.,	Zielona 5.
Pinkus Stroh fryzjer,	Gertrudy 19.
Zygmunt Herzog pokostnik,	Józefa 22.

ZWIĄZEK KREDYTOWY

Spółdzielnia z ogr. por.

Kraków, Grodzka 21.

Telefon 3778.

Udziela pożyczki, eskontuje rymesy.

Przyjmuje weksle do inkasa do wszystkich miejscowości w Polsce.

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe płaćąc 7 proc.

O żydowską szkołę rzemieślniczą w Krakowie.

Pod powyższym tytułem ukazało się Nrze „Nowego Dziennika“ z dnia 5 lutego 1930 r. sprawozdanie z odbytego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa żydowskiej szkoły rzemieślniczej w Krakowie z podaniem uchwał tego Walnego Zgromadzenia.

Punkt 2 tych uchwał opiewa:

„Ponieważ pewne sfery zajmują jeszcze zdecydowane negatywne stanowisko wobec postulatów i celów Towarzystwa szkoły rzemieślniczej a w szczególności wobec zasadniczego programu edagogicznego przyszłej szkoły rzemieślniczej, Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi kontynuowanie i wzmocnienie akcji uświadamiania społeczeństwa żydowskiego.“

Do tych pewnych sfer bezsprzecznie w pierwszym rzędzie zalicza się zasadniczo cały ogół rękodzielników żydowskich nie tylko w Krakowie, ale w całej Małopolsce.

Jesteśmy zdania, że tworzenie szkół rzemieślniczych całodziennych, t. zn. szkół, w którychby młodzież żydowska miała się kształcić tak praktycznie jak i teoretycznie, jest wprost szkodliwym dla celu, jaki sobie społeczeństwo żydowskie pod naporem stosunków gospodarczych ostatnio wytknęło tj. dla celu przewarstwienia Żydów, dla doprowadzenia tej młodzieży do pracy twórczej rękodzielniczej i przemysłowej.

Jesteśmy zdania, że stworzenie takich szkół rzemieślniczych będzie eksperymentem tylko, ale za to bardzo drogim, rezultaty którego zamiast młodzież żydowską dla rękodzieła zachęcić, od rzemiosła tylko odstraszą, gdyż po opuszczeniu takiej szkoły rękodzielniczej tylko bardzo nieliczny procent młodzieży, która tę szkołę ukończy, przy rękodziele zostanie, a przyniatająca większość nie będzie w stanie wykonać nauk praktycznych czysto rzemieślniczych zarobkowo.

Będziemy mieli bardzo nowoczesnie urządzone warsztaty, bardzo celowe i higienicznie urządzone sale wykładowe, bardzo celowe programy nauki, piękne doroczne egzamina i wystawy prac uczniów, a w rezultacie praktycznym — o ile chodzi o wychowanie Żydów na dobrych rękodzielników, takich prawie że nie zdobędziemy, a kapitały i trudy społeczeństwa żydowskiego na cel ten wyłożone pójdą na marne.

Piszący te słowa jest sam wychowankiem szkoły zawodowej fundacji bhp. barona Hirscha w Krakowie, jest absolwentem Muzeum Technologicznego we Wiedniu, zalicza się do wybitniejszych

rękodzielników krakowskich i dlatego ma prawo żądać, aby mu uwierzono, że na sprawę kształcenia młodzieży żydowskiej w rękodziele zapatruje się nie z samolubnego punktu widzenia rękodzielnika, lecz jako Żyd obywatel, który równie gorąco, jak i każdy inny dobry Żyd, do celowego przewarstwienia Żydów zdąża, z tą tylko różnicą, że zapatrywania swoje opiera na doświadczeniach, nabytych na własnej skórze, opłacanych ciężkim trudem i znojem.

Krótko mówiąc: absolwent całodziennych szkoły rzemieślniczej nawet po 5 latach uczęszczania do takiej szkoły za mało praktycznie umie, aby na utrzymanie swoje zarobić, a za dużo nabył inteligencji, aby te ciężkie pod względem materialnym pierwsze lata każdego młodego czeladnika przeirzować.

Następstwem tego będzie, że rzuci zawód i stanie się urzędnikiem prywatnym, diurnistą lub agentem, t. zn., że taka szkoła rzemieślnicza z programem kilkuletniej nauki da w rezultacie społeczeństwu żydowskiemu zamiast dobrych rękodzielników — inteligentnych agentów i t. p., a zatem cel jej będzie zupełnie chybiony.

Na tej drodze — z całą pewnością chybiony.

Jakże więc dojść do uprzemysłowienia Żydów, jak wyjąć z bezgranicznej już prawie nędzy tę ogromną masę nie umiejącą twórczo zarobkować, żyjącą z dnia na dzień z przygodnych interesów lub z dobroczynności swoich zarobkujących współwyznawców, jak nauczyć ją zarobkować twórczą pracą rąk własnych, pracą zawodową, przynoszącą korzyść nietylko samemu sobie, ale też całemu społeczeństwu i państwu, w którym się żyje?

Należy, jak się to ostatnio nazywa — „przewarstwić“ Żydów, t. zn. faktorów, i straganiarzy, drobnych kupczyków i t. p. ludzi bez jutra, zastąpić w przyszłych pokoleniach ludźmi pracy w warsztatach rękodzielniczych i przemysłowych, a przedewszystkiem na roli.

Należy więc przedewszystkiem młodzież żydowską skierować do nauki rzemiosła. Zanim zajmiemy się kwestją, jak to uczynić, musimy sobie w pierw zdać sprawę z tego, czy odsetek rzemieślników wśród Żydów jest rzeczywiście tak mały.

Na to pytanie daje nam najdokładniejszą odpowiedź statystyka rządowa, sporządzona w roku 1928 z okazji wyborów do Izby Rękodzielniczych. Ze statystyki tej wynika, że w Polsce na 100 rękodzielników jest przeciętnie 45 proc. rękodzielników Żydów, w województwach wschodnich odsetek ten dochodzi do 85 0/0, w województwie warszawskim 55 0/0, w województwie krakowskim 38 0/0.

W stosunku więc do całej ludności w państwie wynika, że naogół znacznie więcej Żydów niż chrześ-

POPIERAJĄCIE

fundusz na budowę Domu Zdrojowego dla rękodzielników żydowskich.

cijan poświęca się rękodziełu.

Mimowoli nasuwa się tu pytanie, czy takie dalsze masowe przerzucanie Żydów do rękodzieła nie spowoduje zbytnej konkurencji między tymi rękodzielnikami, a temsamem nie przyczyni się do zubożenia istniejącego już rękodzielnika żydowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

J. St.

Podziękowanie.

Imieniem Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich „Szomer Umonim“ w Krakowie, prezydium Stowarzyszenia jak i komisji społecznej wyrażamy tą drogą wszystkim W. Paniom i Panom serdeczne podziękowanie za bezinteresowną i obywatelską współpracę podczas urządzonego balu chanukowego, który dał bardzo dodatni wynik, tak dalece, że dochodem tym wraz z poprzednimi dochodami z różnych imprez Stowarzyszenia nabyło parcelę na budowę Domu Zdrojowego dla rękodzielników żydowskich w Zaborni obok Rabki.

Żywimy nadzieję, że przy dalszych akcjach prowadzonych przez nas na cele budowy Domu Zdrojowego, jak i na inne cele humanitarne, W Panie użyczą nam nadal swej cennej współpracy.

Członkom Stowarzyszenia do wiadomości.

W poczet lekarzy; zapisanych w rejestrze naszego Stowarzyszenia przyjęty został WP. Dr. Steinberg, ginekolog i akuszer, zamieszkały przy ul. Starowiślniej L. 77—79.

W poczet dentystów zapisanych w rejestrze naszego Stowarzyszenia przyjęto WP. Hermana Reislera dentystę, zamieszkałego Stradom 23.

Komisja Społeczna poleca wyżej wymienionych Panów wszystkim członkom Stowarzyszenia.

Z kroniki żałobnej.

W dniu 1 lutego b. r. zmarł błp. **Herman Mund**, długoletni członek naszego Stowarzyszenia.

Prezydium Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich „Szomer Umonim“ w Krakowie, wyraża imieniem Stowarzyszenia pozostałej rodzinie tą drogą serdeczne współczucie.

Cześć pamięci bł. p. Hermana Munda.

Nowe przepisy o funduszu bezrobocia.

Członków Stowarzyszenia wzywamy do zastosowania się do ustawy, dotyczącej rejestracji zakładów pracy. Ustawa z roku 1925 doznała w dniu 23 stycznia 1930 o tyle zmiany, że dotychczas obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia obowiązywał pracodawców, którzy zatrudniali pracowników powyżej 5, a obecnie obowiązuje już wtedy o ile zatrudniają 5 robotników. Również nastąpiła zmiana co do zatrudnionych robotników, którzy ukończyli 18 lat życia, obecnie obowiązuje ubezpieczenie robotników już od lat 16.

Opłata na fundusz bezrobocia wynosi 1.8 proc. zamiat dotychczas 2 proc., z tego opłaca przedsiębiorca 1.35 z własnych funduszy, a 0.45 potrąca robotnikom ze zarobku.

Odsetki zaś wynoszą obecnie 2 proc., podczas gdy przedtem wynosiły one 5 proc.

Pracodawcy odpowiadają za całą wkładkę bez względu na to, czy część przypadająca na robotników została potrącona. Część niepotrącona przy wypłacie nie może być potrącona przy wypłacie następnej.

Odroczenie mechanizacji piekarni.

Na podstawie ustawy z dnia 23 listopada 1929 Dz. U. 7829 poprzednio wydane rozporządzenie, o mechanizacji piekarni, przestało obowiązywać. Sprawa mechanizacji piekarni objęta jest obecnie w § 35 wspomnianej ustawy, według którego o wprowadzeniu urządzeń mechanicznych w piekarniach decyduje w każdym poszczególnym wypadku województwo, które może prolongować termin do mechanizacji w danej piekarni do 31 grudnia 1933. W związku z tem winni właściciele piekarni, o ile napotkają na trudności w prowadzeniu przedsiębiorstw bez mechanicznych urządzeń, zwrócić się z odpowiednim podaniem do Województwa o prolongatę terminu mechanizacji do 31 grudnia 1933. Prolongata ta daną być może tylko w tym wypadku, o ile lokal piekarni odpowiada przepisom sanitarnym.

Firma grecka pragnie nawiązać stosunki z polskimi eksporterami dykty.

Informacyj udziela Targi Wschodnie we Lwowie, ul. Jagiellońska 1.

Rękodzielnicy żydowscy!

Składajcie oszczędności w swoim banku Kraków, ul. Grodzka 21.

Postulaty rzeźników i masarzy.

Cech rzeźników i masarzy grupa II. w Krakowie przedłożył władzom następujący memoriał:

Sprawa ściągnięcia podatku obrotowego przy uboju bydła.

Gdy zaległości podatku obrotowego u rzeźników i masarzy urosły do kroci tysięcy i z tego powodu ogółowi rzeźników groziła zupełna ruina, cech grupy II. wszczął akcję, aby podatek obrotowy uiszczany został przy uboju bydła w rzeźni miejskiej. Po wielu trudach, zachodach i prośbach tak w Krakowie, jak i w Warszawie, Izba Skarbowa w Krakowie zezwoliła, aby rzeźnicy od dnia 1 lipca 1928 podatek ten uiszczali przy uboju bydła w rzeźni, a to zł. 3.50 od sztuki bydła na podatek bieżący i tyle na zaległy. Ściągnięcie tego podatku poruczono Magistratowi w Krakowie względnie Urzędowi Poboru opłat.

Po miesiącu Magistrat zażądał za inkaso tego podatku 5 proc. od wpłaconego kapitału, nareszcie zniżył na 4 proc. i tak cech uiszcza miesięcznie około 400 zł. Od 1 lipca 1928 do końca roku 1929 uiszczono na rzecz Skarbu Państwa około zł. 190.000 za co Magistratowi do 8.000 zł. zapłacono, oprócz tego cech dostarczyć musiał druki za 1.500 zł.

Ponieważ Ministerstwo Skarbu wydało okólnik opiewający, że podatek w ten sposób uiszczany i to dobrowolnie, ma ściągnąć organ Urzędu Skarbowego, oczywiście bez żadnych kosztów egzekucyjnych, Cech poczynił kroki w tutejszej Izbie Skarbowej, aby ona wydelegowała urzędnika dla pobierania tego podatku, lecz ta na to zgodzić się nie chce. Pozostaje więc status quo ze szkodą rzeźników, wobec czego cech obstaje przy swym słusznym żądaniu zniesienia tego haraczu.

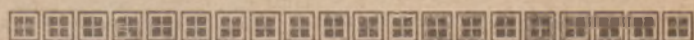
Sprawa ubezpieczenia od wypadków.

Stawka ubezpieczenia od wypadków przy masarstwie jest absolutnie za wysoką, bo wynosi ona zł. 1.95 od zł. 100. Aczkolwiek tu motor jest czynny, to z powodu tego nie grozi robotnikowi żadne niebezpieczeństwo i przeto stawka ta powinna być taka sama, jak w rzeźnictwie, t. j. zł. 1 od zł. 100.

I. S. GOLDSCHMIED

instalator wodociągowy

KRAKÓW, JASNA 10.



STANISŁAW BIELECKI

skład futer i pracownia kuśnierska

KRAKÓW, POSELSKA 15.

TEL. 4424.

TEL. 4424.



SAMUEL KUPERBERG

skład i wyrób obuwia

KRAKÓW, Gertrudy 23.

JULJAN GOLDSTEIN

ZAKŁAD ŚLUSARSKI

KRAKÓW DAJWÓR 16.

TEL. 4418.

„LUKS” = KRAKÓW =
Plac Dominikański 2.
Telefon 33-35.

Urządzenia światła elektrycznego
urządzenia dzwonek elektrycznych.
żarówki, stopki, lampy elektryczne, przewody elektryczne i t. p.

CENY BARDZO NISKIE.

Walne Zgromadzenie

członków Stow. Rękodzielników Żyd. „Szomer-Umonim“ w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 23 lutego 1930 roku we własnym lokalu przy ul. Podbrzezie 6.

Początek o godzinie 4 popołudniu, zaś w razie braku kompletu o godz. 4.30 bez względu na ilość obecnych.

Porządek dzienny:

- 1). Zagajenie.
- 2). Odczytanie protokołu z ostatniego Wal. Zgrom.
- 3). Sprawozdanie prezesa:
 - a) z działalności Stow.
 - b) z czynności sekretar.
 - c) z „różnych Komisyj
 - d) z wydawnictwa „Rękodziela i Przem.“
- 4). Sprawozdanie skarbnika:
 - a) bilans za rok 1929
 - b) budżet na rok 1930.
- 5). Sprawozdanie Komisji Społecznej i budowa Domu Zdrojowego.
- 6). Sprawozdanie Komisji Kontrolującej i wnioski o udzielenie ustępującego Zarządowi absolutorjum.
- 7). Wybór 8 członków do Zarządu.
- 8). Wnioski członków.

Sekretarz:
Dembitzer

Prezes:
Steinberg

UWAGA: Członkowie Stowarzyszenia, zalegający z opłatą wkładek członkowskich ponad 6 miesięcy, nie będą mieli na Walnym Zgromadzeniu prawa głosowania.